GAZETA

Wielkiego Xięstwa



POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 91. W Poniedziałek dnia 21. Kwietnia. 1845.

Wiadomości krajowe.

Z Poznania. — Tutejsza gazeta niemiecka z dnia 18. m. b. zawiera artykuł, który równie zająć może i czytelnika gazety polskiéj:

W księgarni Mittlera w Berlinie (który tu ma komandytę) wyszło pismo ulotne (w języku niemieckim), które na 36 stronach więcéj ma własnych myśli, aniżeli niejedna książka 36-arkuszowa. Ma ono tytuł: »Pomysły do zaprowadzenia powszechnego prawa prasy niemieckiéj.« Bezimienny autor nie jest urzędnikiem lub fabrykantem książek, ale musi to być człowiek gienialny, który stoi na wyżynach życia, a który napatrzywszy przez lat 20 wolném i nieuprzedzoném okiem na harmider świata, odważnie i z zaufaniem zagląda w oczy niebezpieczeństwom i nadziejom przyszłości. Wychodzi on z téj trafnéj zaiste myśli, iż obecny stan prassy w Niemczech na słabych stoi nogach. Czy uważać będziem w wolności druku prawo narodów, czy zle wierutne; mniejsza o to, nie idzie tu o teorję, lecz jedynie o rozstrzygnięcie nieodpartéj kwestji praktycznéj. Rzecz ta musi jako choroba, która się nieda przegadać, ani cenzurą, która nie jest chininą, uleczyć, od początku aż do końca być przepartą. Jeżeli się wówczas okaże, iż wolność druku przyniosła ludom zdrowie, rząd, który ją zaprowadził, zapewni sobie błogosławieństwo ludów. Jeżeli się ludy przekonają, iż krzyk o wolność druku był chorobą, rządy niebędą miały przyczyny troszczyć się o recydywę, bo przeważna większość rozumnych w massie ludu sama pragnąć będzie dawniejszego porządku rzeczy i wspierać będzie każden środek ku nowemu dozorowaniu prassy.

Najliberalniejsza nawet cenzura może tylko odwlec gwałtowną potrzebę, kiedy natrętny pęd rzeczy prędzéj lub późniéj naciśnie rząd każdy, aby się uzbroił w odwagę i zaprowadził wolność druku. Tylko oddzielne, niepodległe sądy prassy, jako Nemesis na straży wolności druku, są kresem, hamującym wyuzdane pióra ludzi na oślep piszących. »Iluż pismaków niezawdzięcza swéj sławy jedynie temu, co im cenzura przemaże! Jużby oni dawno byli ukarani wyszydzeniem, nudami lub pogardą publiczności, gdyby im wolno było wszystko wywozić na targ publiczny. — Zrobcież raz koniec! — Puśćcie im wodze! — Niech dzień wolności druku zajaśnieje nad ich głowami, a nagie straszydła niebędą wiedzieć, gdzie szukać kryjowki.

Ależ wolność druku jest sprawą związku niemieckiego, i to jest główny sęk! Wszakże nasz autor, jak drugi Tezeusz, z łatwością i ten kamień odwala. »Czyliż sejm związku niemieckiego — pyta się tenże — jest złowrogim wieszczem, który unosi swe berło nad rządami niemieckiemi? Sejm ten składa się z posłów niemieckich państw związkowych; każdy

poseł mówi to, co mu pan jego rozkaże; niechaj ten rozkaże, a poseł będzie mówił.«

»Ale któryż monarcha ma pierwszy przemówić wielkie słowo?«

»Zanim wymienię tego, którego się wszyscy domyślają, wyznać winienem, iż to, co powiem, niepodaje mi na myśl żadnéj goryczą lub nieprzyjaźnią natchnionéj alluzji: Cesarstwo Austryackie jest światem dla siebie; ma swój własny zegarowy tyktak, swoją własną przyszłość i musi swe własne rozwijać życie. Jak Niemieckie cło związkowe ominęło granice Austryi, tak niech i niemiecka wolność druku zostawi własnemu losowi i własnemu rozwojowi Cesarstwo Austryackie. Niemoże tedy odrębne położenie Austryi być prawdziwą przeszkodą dla reszty rządów niemieckich w nadaniu swym ludom wolności druku; a Austrja równie tak mało może ztąd wywodzić prawo opierania się w tym punkcie woli innych rządów niemieckich.«

»Państwa niemieckie drugiego i trzeciego rzędu nie wyrzekną nigdy A., to jest nieprzedsięwezmą nigdy pierwszego kroku. Dla czego? niepotrzebuję powiadać, czekam owszém chętnie dowodu, iż się rzecz przeciwnie ma.«

»Prussy! wyczytać można na każdéj wardze niemieckiéj, kiedy idzie o zdziałanie czegoś wielkiego, kiedy moles movenda est.«

»Chciano Niemcom napędzieć strachu przed hegemonią pruską; lecz to było dziełem tych, dla których zgoda Pruss i Niemiec postrachem była.

»Duchowa hegemonia Pruska nieokaże się najmniejszemu nawet wolnemu miastu ani podejrzaną ani straszną. Niech wolnomyślny Monarcha Pruss wyrzecze na sejmie niemieckim wniosek o wolność druku, a wszystkie do jednéj chorągwie niemieckie zafurkną w powietrzu przy okrzyku: Ura!«

»Sprzeciwiż się temu przymierze Niemieckie? lub czy to rozerwie związek niemiecki, lub przynajmniéj go rozwolni?«

»Jakoby zlany w ogniu w jednę całość stanie się lud niemiecki nierozjętym kolosem, stanie się środkiem ciężkości ciała Europejskiego czasu wojny i pokoju.«

»Innéj niema odpowiedzi! Niechże kto niezarzuci, iż Prussy niemogą mieć wolności druku, niebędąc narodem kostytucyjnym.«

»Prussy i Konstytucja — wyznaję otwarcie moje od lat dwudziestu powzięte mniemanie — zdają się niebyć z sobą zgodne. Powody za tem moje nienależą tutaj, lubobym się niewahał, wyliczyć je tu z równą otwartością.«

»Ależ i na absolutnym tronie siedzieć może oświecony, lud swój kochający monarcha; i nieodpowiedzialni Ministrowie mogą być dzielnymi, poczciwymi, opinię publiczną szanującymi mężami. Głośniéj zaś i przestronniéj niemoże się objawiać opinia publiczna, jak przez prassę, skoro duchowe znamienitości zasiadają na radzie o interesach ojczystych. Wtenczas to prassa zajmuje miejsce konstytucji i jest zaiste w ogóle czujniejszą, wymowniejszą i świadomszą rzeczy, jak niejeden reprezentant kraju na sejmie.«

»Skoro tylko Monarcha, Ministrowie i Lud zapragną co zbawiennego, ufają sobie, wspierają się nawzajem, idzie wszystko, i dobre ich zamiary pomyślny wieńczy skutek. Jakie natomiast wynikają skutki, gdzie niema woli po temu, stawiają nam tego kraje konstytucyjne corocznie pełne nauki przykłady.«

»Prussy wkładając na siebie pęta, kajdany, hamulce konstytucji, usłużyłyby tylko tym, co się lękają elastycznéj Pruss jedności, szybkiego potęgi ich wzrostu. Jakoż naród Pruski, — wyjąwszy garstkę teoretyków i wilków w owczéj odzieży — nieżąda żadnéj konstytucji, lecz żąda tylko rozumnego rządu.«

I to jest odpowiedzią na pierwsze pytanie, czyli wolność druku może być zaprowadzoną bez rozerwania związku niemieckiego lub też rozwolnienia go tylko, i bez pchania Pruss do przyjęcia formy konstytucyjnéj, która, jak rzeczy raz stoją, przeszkadzać tylko może rozwijaniu się sił państwa. Weźmy się też teraz do rozbioru drugiego pytania: »Jakimże sposobem zdziałać wolność druku jako wspólną własność niemiecką?« Autor, jakeśmy już wyżéj uważali, jest za sądami prassy, przesiadującemi w stolicach państw związkowych, mających wyłączną kompetencję w sprawach prassy i stanowiącemi jedyną w ich rozstrzyganiu instancję. Organizacja ich niemoże być trudniejszą i zawikłańszą od kierowania cenzurą wedle jednego aktu związkowego a trzydziestu instrukcyj cenzuralnych tyluż rozmaitych państw związkowych. Prawo prassy niemieckiéj niech będzie na jednym arkuszu; dać zupełną, bezwarunkową, nieograniczoną wolność, ale karać surowo, bez ubłagania, a ciężar kary niech się pomnaża z uporem przestępcy. Niechaj niechący się poprawić nie zasługuje na pobłażanie; prawo niepowinno dać z sobą stronić igraszki; rząd niepowinien się wdawać w paroli. — W końcu daje autor projekt prawa wolności druku. Przeciw zaprowadzeniu sądu przysięgłych w sprawach pras-

sy słusznie autor stanowczo protestuje. Doświadczenia we Francji otwierają aż nadto każdemu oczy, ażeby można jeszcze o ich niedorzeczności powątpiewać, i zgoła instytucja ta w takiém, jak opisano, położeniu rzeczy, czystém jest niepodobieństwem. Sąd przysięgłych — pisze autor — nigdy nieosiągnie i niezachowa, i osiągnąć i zachować niemoże owéj bezwarunkowéj niezawisłości od parcia zewnętrznego, — owéj wewnętrznéj beznamiętności —, owéj konsekwencji, jak niemogący być złożonym trybunał. Sąd przysięgłych zawsze byłby od obydwóch stron o tchórzostwo lub stronnictwo posądzanym.

— W Berlinie zapewniają w wyższych towarzystwach, iż tameczny Poseł Bawarski podał notę swego rządu z protestacją przeciw niemiecko katolickim dążnościom, co tameczny Poseł Austryacki już dawniéj uczynił. Ciekawość, jak rząd nasz weźmie się względem gmin niemiecko-katolickich w stosunku do rządów austryackiego i bawarskiego. — Biskup Arnoldi w Trewirze podziękował w liście do Prob. X. Brinkmann w Berlinie za adres tamecznych katolików do niego. Niektórzy znakomici katolicy w Berlinie odmówili byli podpisanie adressu.

Pan Ronge kierował dnia 11. m. b. w Zgorzelcu pierwszém nabożeństwem tamecznéj gminy niemiecko katolickiéj. Miał kazanie z textu Pawła ś. do Korynt. I. Rozd. 5. w. 8.: »Obchodźmy święto wielkanocne nie w kwasie złości i rospusty, ale w przaśnikach szczerości i prawdy.« — Po nabożeństwie była wielka uczta na 140 osób, a po uczcie pojechał pan Ronge do Lignicy.

Dnia 13. m. b. w Poczdamiu podpisało 54 osób przyjęte przez sobor lipski wyznanie wiary nowego niemiecko-katolickiego społeczeństwa.

W Lipsku miało się odbyć dnia 3. m. b. nabożeństwo gminy niemiecko-katolickiéj, w którym kościele lub w sali uniwersyteckiéj, lecz z woli rządu nie dozwolono tego, aby stąd niewnoszono o uznaniu przez rząd téj gminy.

P. Baron F. Bülow — powiada jedno z pism publicznych Berlinskich — chce Król. loterję krajową wprowadzić w ścisłe przymierze z niemieckim katolicyzmem, albowiem loterja ma katolicyzmowi niemieckiemu przyjść w pomoc. Mówi on: »Prośba do panów kollektorów loterji w Berlinie, ażeby na rzecz tutejszych katolików niemieckich w kantorach swych na 3. i 4tą klassę 91széj loterji wyłożyli arkusz z samemi rubrykami dla wygrywających losów, dla wygranych i dobrotliwych datków wygrywaczy, zapewne miłe znajdzie przyjęcie.« — Prośba ta — dodaje toż pismo — trąci ukrytém wyszydzeniem niemieckiego katolicyzmu. To katolicyzm niemiecki żebrać ma jałmużnę u loterji?! Nie; to trochę za nadto miarka przebrana!

Poczdam, d. 14. Kwietnia. — Dnia dzisiejszego zrana około godziny dziesiątéj położono kamień węgielny nowego kościoła tuż przy granicy parku Sanssouci wśród zwyczajnych uroczystości w obecności Króla, Książąt i Księżniczek królewskiéj familii, naczelników tutejszych władz cywilnych i wojskowych, jako też duchowieństwa i mieszczaństwa naszéj stolicy, urzędników i rzemieślników, którym budowla powierzona została, wielkiéj nakoniec liczby innych osób. Na rozkaz Króla wybrano do uroczystości téj tenże sam dzień, w którym przed 100 laty poprzednik jego Fryderyk Wielki położył kamień węgielny do zamku Sanssouci; ten dzień z pewnością jest dla miasta Poczdamu jednym z najważniejszych i pełnym wspomnień, dla tego też uroczystość znalazła nietylko u gminy nowego kościoła, lecz u wszystkich zgoła mieszkańców jak najżywsze współczucie.

Prowincya szląska. — Odra od dnia 11. Kwietnia w całym Szląsku, a w Wrocławiu od 13—14 o 1 stop cali 3 podniosła się. W Raciborze i Oderberg w skutek rzęsistych deszczów większego jeszcze wezbrania wody się obawiano.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 15. Kwietnia.

Dnia onegdajszego, w obec JO. Księcia Warszawskiego General Feldmarszałka Namiestnika Królestwa, Generałów i Urzędników władz wszelkich, odbyło się w Soborze Prawosławnym św. Trójcy, dziękczynne nabożeństwo, z powodu dopełnionego szczęśliwie w dniu 17. (29.) Marca r. b., Chrztu św. Jego Cesarskiéj Wysokości Nowonarodzonego Wielkiego Księcia Alexandra Alexandrowicza.

Przed nabożeńswem, zebrani na pokojach zamkowych Urzędnicy, mieli zaszczyt przedstawić się JO. Księciu Namiestnikowi po powrocie J. K. Mości do Warszawy.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 8. Kwietnia.

Ukaz Cesarski do rządzącego Senatu z dnia 17. Marca. »W dowód szczególnego Naszego zadowolenia z zasług Prezesa Rady Państwa

i Komitetu Ministrów, Naszego General-Adjutanta księcia Wasilczyków, najłaskawiéj nadajemy mu na potomne posiadanie, stósownie do przepisanych w dalszym ciągu Układu Praw (wydania 1842. r.) załączenia (Annex) do artykułu 913 prawideł o dobrach majoratowych, z nabytych na ten przedmiot od hrabi Zubowa dóbr, w gubernii Kowieńskiéj, powiecie Rosieńskim ośm kluczów, jakoto: Taurogieński, z miasteczkiem Taurogienie. Kangalowski, Waleryanowski, Pożeruski, Zubowszczyzniański, Wojdyłyński, Alexandrowski i Poświętski, ze wszystkiemi do nich przynależytościami, ziemiami, uroczyskami, i z zamianą stanu ich włościan na włościan zobowiązanych. W skutek tego Rozkazujemy: 1) Nadane General Adjutantowi księciu Wasilczyków, majoratowe dobra zlustrować z rozrządzenia Ministra dóbr Państwa, w ciągu bieżącego roku, według prawideł 4 punktu pomienionego załączenia do artykułu 913 i po ukończeniu lustracyi podać one posiadaczowi od pierwszego ekonomicznego terminu, to jest w Kwietniu 1846. roku. 2). Dla zapewnienia posiadaczowi zupełnego z dóbr dochodu oswobodzić takowe od wszelkich długów należnych Kredytowym Zakładom, na mocy oddzielnego rozkazu Naszego, danego Ministrowi dóbr Państwa. Rządzący Senat nie omieszka, ku wykonaniu niniejszego, uczynić stósowne rozporządzenia.

W gubernii Liflandskiéj, powiecie Wendeńskim, we wsi Alt-Pebalg 22 letnia włościanka Edda Jaunhails porodziła czworo dzieci jednym połogiem, z których jedno płci męzkiéj a troje żeńskiéj. Dzieci te żyły przez trzy tygodnie. Na przedstawienie o tém Ministra Spraw Wewnętrznych, N. Cesarz Jmć raczył rozkazać wydać pomienionéj włościance 200 rubli srebrem.

Z nad granicy Rossyjskiéj, z d. 1. Kwiet.

Rossyanie rozpoczynają tegoroczną wyprawę wojenną przeciw Czerkiesom, pełni nadziei, że pomyślność uwieńczy ich usiłowania. Naczem atoli ta nadzieja ich polega, trudno zgadnąć. Jeżeli neutralności angielskiéj zawierzają, mylą się bardzo. Utrzymują, że Cesarz znajdując się ostatnią razą w Angliji, traktował o to osobiście z ministeryum angielskiem, aby Anglija goralom kaukaskim niedostarczała, jak się to dotąd działo, broni, a zwłaszcza amunicji. Bydź może, iż ministeryum angielskie przyrzekło niewspierać Czerkiesów potrzebami wojennemi. Ale czyż duch spekulacjiny kupców angielskich pozwoli się krępować obietnicami Ministeryum i zrzecze się korzystnych przedsięwzięć handlowych dla przypodobania się Rossyi. Czyż znana powszechnie polityka angielska może myśleć seryo o paraliżowaniu angielskiego handlu i dozwoleniu Rossyanom zbliżania się coraz bardziej ku Indyom? Nawet nowicyusz w polityce nie uwierzy temu, rozróżniając czcze grzeczności dyplomatyczne od prawdziwego sposobu myślenia i czynów politycznych. A gdy ta spodziewana pomoc angielska na niczem spełznie w tegoroczniéj wyprawie, gdy kupcy angielscy dostarczać będą jak dotąd amunicji Czerkiesom, w cóż się obrócą nadzieje Rossyan? Czy mogą pomyślność swego oręża opierać na ogromie wojska? Bynajmniéj! bo już Xerxes pod Termopilami doświadczył, że w górach liczba wojska losu bitw nierozstrzyga. Jakaż jest siła moralna wojska rossyiskiego, mającego walczyć w Kaukazie? Nowi ci rekruci polscy dokażą tyle, co dawniejsi. Powracający świeżo z kaukazu oficer powiadał nam, że Polacy i liczni Rossyanie za karę w tę stronę wysłani, tłumami do nieprzyjaciela przechodzą, i że poza twierdzami śmierć i zagłada na każdego żołnierza rossyiskiego czycha. Tak było dotąd, tak będzie i nadal; albowiem wojna w górach nie zmieni swego przyrodzenia, a najmniéj w pustym i niezmiernym Kaukazie.

Anglia.

Z Londynu, dnia 8. Kwietnia.

Wspomnieliśmy już, że dzienniki angielskie mocno zajmują się sprawami amerykańskiemi, a mianowicie przyłączeniem Texas z ziemią Oregon. Times najważniejszy z nich kilkakrotnie rozbierał w obszernych artykułach, z stanowiska angielskiego pisanych, mowę inauguracyjną pana Polk; przytoczymy tutaj kilka ustępów, które można uważać za wyrażenie usposobienia znacznéj części polityków Angliji: — »Polk jest godnym następcą Tylera. Został on obrany jako rzeczywisty reprezentant stronnictwa, szukającego odznaczenia się od innych w sprawie niewolnictwa, sporach z zagranicą i innych nieprawościach; musimy przyznać, że zupełnie odpowiada oczekiwaniom swoich wyborców. Mówi on w wszystkich tych punktach z tą samą bezczelnością co jego poprzednik, ale mowa jego jest jeszcze bardziéj stanowcza, ważniejsza.... Jeżeli kłamstwo odkrytém już raz zostanie i potępioném, a ktoś pomimo tego je powtarza, wówczas dopuszcza się kłamstwa podwójnego, kłamstwa podniesionego do kwadratu. Tyler utrzymywał, że Texas kiedyś mogło należeć do Stanów Zjednoczonych, że zdaje się iż należało; Polk

twierdzi, że należało niezawodnie, koniecznie, prawnie. Daléj Times rozbiera wyrazy pana Polk i dowodzi, że Stany Zjednoczone nie mają prawa do zajmowania Texas. »Pan Polk, czytamy daléj, równie śmiało i stanowczo wyraża się w kwestji Oregon; zaraz na wstępie na urząd prezydenta, wiedząc, że pomiędzy Angliją a jego gabinetem toczą się układy o tę sprawę, rzuca swe zdanie, że tytuły prawne Ameryki do Oregon są widoczne, niewątpliwie. Zaprawdę nigdy bardziéj napróżno nie tracono czasu na układach jak dziś traciemy w Washingtonie; śmiało oświadczamy to nasze zdanie, równie jak i pan Polk swoje: pomimo jego gadania i pomimo jego praw konstytucyjnych, prawa do Oregonu nigdy Anglija nie utraci, chyba wojną ono wydartém jéj zostanie.... Wśród takich okoliczności, gdy ogień rozdmuchany przez panów Tyler i Calhoun, właśnie ma się w pożar zamienić, kiedy najpierwszym koniecznym skutkiem ostatniego votum senatu, musi być nie długo wojna z Mexykiem, dziwnym zbiegiem okoliczności ministrowie, którzy najwięcéj nad tem pracowali, właśnie swoich posad są pozbawieni. Pan Calhoun musiał równie opuścić swą posadę ministerjalną, jak pan Tyler prezydenturę. Z nowym prezydentem i senatem nowy gabinet ster rządu obejmuje, a jakkolwiek dawni ministrowie dla zachowania swych posad chętnie cały honor swéj ojczyzny poświęciliby, to jednakże, jak dziś widzimy, stali się nietylko narzędziami, ale i oszukanemi ofiarami stronnictwa demokratycznego, i nie zdolali swego politycznego istnienia utrzymać nawet kosztem swéj polityczném hańby. — Chronicle nie powstaje tak bardzo na mowę nowego prezydenta, owszem przyznaje jéj wiele zręczności, i twierdzi, że Amerykanie powinni z niéj być zadowolnionymi. — Ale Anglik, jeżeli to zważa, powinien czuć głęboko swoje poniżenie. — Pan Polk ani razu nie wymienia Anglji, ani żadnego państwa Europejskiego. Patrzy on na stary świat, na Europę z pogardą. W sprawie Texas i Oregon nietylko nie pozwala Anglji wyrzec słowa, ale jeszcze traktuje ją tak, jakby lord major Londynu traktował żebraka, któryby się wcisnął do jego posłuchalnéj sali.« Oprócz tego uważa Chronicle, że zasady finansowe pana Polk, iż żaden interes w kraju dla korzyści drugiego nie powinien ponosić ciężarów, i że rząd nie będzie nakładał podatków większych jak potrzeba dla pokrycia kosztów najoszczędniejszéj administracji, nakłaniają najspokojniejszą, bo fabryczną część ludności Stanów Zjednoczonych do życzenia sobie wojny. Według pierwszéj zasady bowiem taryfa opiekuńcza będzie zmniejszoną, albowiem rolnik, konsument, nie powinien ponosić ciężarów, dla udzielenia przez to opieki fabrykantowi, producentowi. Ponieważ zaś cła są najgłówniejszém źródłem dochodu, przezto ludność fabryczna będzie pragnąć powiększenia kosztów rządu, chociażby nawet w skutek wojny, ażeby tylko cła wchodowe powiększono. — Globe utrzymuje, że pan Polk, jakkolwiek dotąd nieznany, musi posiadać wiele zdolności, dla tego Anglija powinna się mieć na baczności, bo ma w nim przeciwnika zaciętego, zręcznego, jak się zdaje, który nie będzie bardzo długo wybierał w sposobach szkodzenia jéj.

Posąg N. Królowéj Wiktorji dłuta Pana Longh wkrótce zajmie swe miejsce w królewskiéj giełdzie. Królowa wystawiona w paradnym ubiorze orderu podwiązki, trzymająca w jednéj ręce kulę ziemi, w drugiéj berło. Posąg wyrobiony z jednéj płyty marmuru kararyjskiego, zabiera 8 stóp wysokości. Rzeźbiarz pokonał szczęśliwie trudność w wystawieniu kobiety w nadnaturalnéj wielkości zgodnie z pieszczotliwością zupełnego wdzięku niewieściego. Podobieństwo doskonałe i w rysach twarzy i w postawie Królowéj. Rzeźbiarz ten już dawno zajął znakomite miejsce w szkole angielskiéj.

Dowiadujemy się od przybyłego z Angoli okrętu, iż frymarczenie niewolnikami na wybrzeżu afrykańskiém odbywa się jeszcze zuchwaléj jak kiedykolwiek. Okręty krążące portugalskie ogromnie leniwe, rzadko się kiedy wychylą z portu Loandy. — Ci krążyciele zamiast krążenia po morzu okrążają prawo, (podobnie jak Polak, który je objeżdża, i Niemiec, który je obchodzi. We wszystkiem na świecie jest modus in rebus.)

D. 6. t. m. przybił statek pocztowy »Lianet« do Falmouth z Rio-Janeiro z wiadomością, że Cesarzowa bliska rozwiązania i że ostréj blokady Montevideo ani Anglia ani Francja nieuznała.

Pan O'Connel podsyca ciągle lud irlandzki nadziejami rozwiązania unii, i wystawia nawet pana Roberta Peel jako tego, który wniesie dotyczący bil do parlamentu! Bil dla kollegium Maynooth jest mu powodem bawienia ludu w ten sposób. Na onegdajszém tygodniowém zebraniu towarzystwa Repeal w Dublinie prawił O'Connel, iż dobrze pamięta, jak niegdyś p. Robert Peel sprzyjał sprawie katolickiéj i wnosi stąd o dobrych skutkach i dla będącéj

w mowie sprawy. Bil tyczący się kollegium Maynooth nazywa O'Connel wybornym, a mowę p. Peel przy téj sposobności równie dzielną, jak plan podziwienia godnym. Bijąc w to wszystko utrzymuje z pewnością, iż nareszcie musi dać Irlandji lepszą reprezentację i rozciąglejsze prawo wyborów. Na końcu mowy O'Connela lud na pasku prowadzony krzyknął ura! na cześć pana R. Peel, którego dawniéj przywykł był czcić tylko psykaniem i szemraniem.

— W Kanadzie istnieje kolonja z 15,000 murzynów, która się sama wyemancypowała. Uciekli oni razem z rozmaitych niewolniczych stanów związku amerykańskiego w rozmaitym czasie i okolicznościach. Mieszkają w powiecie mającym 100 mil angielskich długości i 60 szerokości, którego południowy koniec leży o 40 mil od ciaśniny Miszygan. Wielu z nich osiadło od lat pietnastu, inni zaś późniéj przybywali.

Bogaty Londyński krawiec pan Stolz, rodem Niemiec, dał na raz jeden zgromadzeniu Londyńskiemu dobroczynności 14,000 funtów sterl. (560,000 złp.) dla ubogich krawców, a późniéj jeszcze ma darować znaczną przestrzeń gruntu, dla założenia domu przytułku dla ubogich czeladników krawieckich.

Z dnia 10. Kwietnia.

Izba niższa. Posiedzenie z 9. i 10. Kwietnia. — Nim dzisiaj izba przeszła do porządku dziennego, zaczęła się nieco dłuższa rozprawa o prawie tyczącem się kollegium maynootskiego które ma być jutro po drugi raz przeczytane. Sir Charles Napier uczynił uwagę, że dwuch członków, którzy rządowe urzęda piastowali, wstrzymało się zupełnie od ostatniego głosowania względem prawa maynootskiego i pytał się czy istotnie prawda, co pogłoski rozsiewają, iż urzędy swoje utracili, a jeźli nie, czy kwestya maynootska jest w ogóle kwestyą otwartą. (Albowiem kilka dni temu Morning Chronicle utrzymywał, że Pan Fitzroy jeden z Lordów admiralicyi niedawno mianowanych i Kapitan Magnell, szambelan Królowéj odbywający służbę, potracili swoje urzędy, ponieważ wstrzymali się od owego głosowania.) Sir R. Peel oświadczył, że w ostatnim czasie żadna między członkami rządu nie zaszła zmiana, i że żadnych nie dano dymissyi, że zaś kwestyą o kollegium maynootskie uważa rząd za kwestyą rządową jak największéj wagi i że wszystkiego użyje, aby zapewnić jéj szczęśliwe powodzenie. (Słuchajcie! Słuchajcie!) Pan Ward, członek whigowski z Sheffieldu, który zapowiedział był na jutro swoją znaną poprawkę do prawa maynootskiego, któraby wątpliwem uczyniła skutek wniosku ministeryalnego, zapowiedział potem że swą poprawkę na czas późniejszy schować zamyśla, chce albowiem aby środek rządowy udał się jak najpomyślniéj i nie chciałby oraz stawiać przyjaciół swoich w przykrém położeniu głosowania przeciw postanowieniu, które im się podoba. Poprawkę swoją wniesie w innem stadium prawa, to jest, jak sam późniéj oświadczył, jako naukę dla pierwszego komitetu. Na zapytanie Pana Hindley oświadczył potem Sir Rob. Peel, że na jutrzejszy porządek dzienny zostawi przeczytanie wniosku swojego bez żadnéj zmiany, tym bardziéj, że izba będzie teraz miała sposobność objawić swoje myśli li tylko o jego zasadach. — Pan Christie wniósł potem w obszernéj mowie objaśniającéj całe akademiczne wychowanie w Anglii, o adres do Królowéj, w którymby proszono o utworzenie komissyi mającéj wybadać wszystko co tylko należy do przywilejów, dochodów i administracyi, stanu edukacyi, religii, nauczania i uczenia się na uniwersytetach oxfordskim i kantuaryjskim. Ponieważ wniosek ten okazał niejako dążność partyi liberalnéj do uorganizowania uniwersytetów angielskich i uwolnienia ich z pod wpływu kościoła, doznał przeto gwałtownego oporu ze strony Sir Roberta Inglis; wziął go jednak w obronę Lord Palmerston. Z ministrów Lord kanclerz przemówił przeciw niemu, poczem odrzucono go większością (61 głosów, 143 głosów przeciw 82.)

Z dnia 11. Kwietnia.

Deputacya delegowanych przez rozmaite gminy dyssentrów miała wczoraj posłuchanie u Sir Rob. Peela chcąc go spowodować do odroczenia wniosku tyczącego się maynootskiego kollegium, aby kraj miał czas do dostatecznego zastanowienia się nad nim. Mimo napomknięcia, iż w przypadku i do Królowéj udać się zamyślają, nie przystał minister na ich żądanie i oświadczył, że postanowił ostatecznie wnieść na przyszły piątek o powtórne przeczytanie prawa. Jednakże Lord Major gotowym był, na przedstawienia téj deputacyi powołać meeting, aby z całą siłą przeciw wnioskowi temu wystąpić. Widać tedy, że fanatyzm wysokiego kościoła wspólny jest także dissentrom angielskim, i że u nich wyobrażenie wolności religijnéj jest nader ograniczone.

Times oświadczył się niedawno temu z powodu powstałych w parlamencie dyskussyi zupełnie przeciwnym pretensyom Amerykan

w kwestyi o kraje nad Oregonem: »Ponieważ Amerykanie przez prezydenta swego tak oczywiście objawili zamiary, które z żadnemi innemi prawami zgodzić się nie mogą jak tylko z temi, które oni sobie przywłaszczają, — przeto będzie nie od rzeczy oznajmić naprzód bez wszelkiéj ogródki, że ich wyuzdane pretensye, gdyby je wykonać chcieli, jak najjawniejszy stanowią casus belli, jaki kiedykolwiek mógł zachodzić między obydwoma państwami. Energiczne postanowienie, które się objawiło na posiedzeniu z dnia 4go nie jest wcale wypływem indywidualnego przekonania kilku ludzi stanu lub teraźniejszego ministerstwa, lecz wynika z głębi przekonania całego parlamentu i całego narodu. Jeźli adres inauguracyjny Pana Polk weźmiemy za program jego rządu, przekonamy się, że grożą mu dwie wojny, przywłaszczył sobie albowiem plany powiększenia obrębu Stanów Zjednoczonych i oderwał się całkiem od polityki, któréj trzymano się ciągle od Washingtona aż do Webstera. Wojna z Mexykiem tak jest bliską, iż z największą ciekawością oczekujemy najbliższych wiadomości z tego kraju. Wojna z Anglią trochę odleglejsza, lecz tym pewniejsza, chyba żeby się wszystkie groźby Amerykanów na samém fanfarstwie i czczym dymie skończyć miały; a to być może, albowiem rząd Stanów Zjednoczonych, który natychmiast jest na pogotowiu, kiedy chodzi o zaczęcie sprzeczki, nigdy prawie nie jest tak przygotowanym, iżby ją mógł popierać i ukończyć.« Do niebezpieczeństw grożących Stanom Zjednoczonym w wojnie z Mexykiem, liczy Times osobliwie wstrzymanie handlu amerykańskiego przez morskich rabusiów mexykańskich, do niebezpieczeństw zaś wojny z Anglią, blokadę brzegów morskich i powstanie niewolników w południowéj części zjednoczenia.

Egipt.

Kairo, dn. 22. Lut. — Po moim ostatnim liście dwuch Francuzów, z których jeden jest professorem przy szkole medycznéj, drugi nauczycielem rysunków przy szkole wojskowéj, parostatkiem do Fayum się puścilo, aby przed starym Wicekrólem grać komedyje i takim sposobem rozpraszać napady melancholii, których stary Basza od niejakiego czasu doznaje. — Wczoraj w godzinę przed wschodem słońca uczuliśmy tu słabe wstrząśnienie ziemi.

Z Alexandryi, dnia 6. Marca.

Podróżni z Wyższego Egiptu przybywający opisują w najsmutniejszych kolorach okropną nędzę w okolicach tamecznych panującą; całe wsie są wyludnione, niezmierzone okiem przestrzenie pola leżą nieuprawne, ponieważ niema rąk do ich uprawy. Biednym Fellasom w dolnym Egipcie nie lepiéj się powodzi. Kawasi rządowi formalnie na nich polując, uprowadzają ich z domów własnych i przesiedlają gwałtem do dóbr prywatnych Baszy. Oni zaś ukrywają się albo uciekają, a tak ich pola leżą odłogiem a Basza też nie ma robotników. Magnaci naśladują przykład swego pana a tak lud tłumnie do Syryi się przenosi.

Rozmaite wiadomości.

Z Szwecji piszą z płaczem o nieuctwie teologów i poniżeniu kościoła szwedzkiego, przytaczając za dowód, iż wielu kandydatów urzędu predykantskiego nieumie przypadkować alias deklinować. — I dla czegóżby szwedzcy teologowie mieli koniecznie umieć dokładnie przypadkować? Alboż to n. p. stultitia, stultitiae, stultitiam, ma jaki związek z dobrém kazaniem i dziełem chrześciańskiém? Nieprzypominaż to owego prałata, co niegdyś w Szotlandzie zapytał się był examinowanego ucznia: Quot sunt partes orationes?

(Nadesłano.)

W niczem literatura nie została więcéj wyczerpana jak pochwałami umarłych Panów, lub żyjących artystów. Dla tego powstaje już pewien niedostatek myśli i stósownych wyrażeń. — Pan J.... wielbiąc istotny talent Pana Dobrzyńskiego, użył w zbytecznym uniesieniu swych pochwał niestosownéj figury: Filipa z konopi. — Wciągnięty pierwszy raz Filip w modulacją muzyczną, przedstawia coś podobnego do wyrażenia mówcy pogrzebowego: Niech żyje nieboszczyk!! *) A. P.

*) I owszem! *(Przyp. zecera.)*

OBWIESZCZENIE.

W r. 1845. postanowiliśmy początek ferjów sądowych na dzień 23. Lipca, a koniec tychże na dzień 2. Września r. b.

W czasie tych ferjów tylko te sprawy obrabianemi będą, które podług natury swéj żadnéj zwłoki nie cierpią i prawem jako wymagające pośpiechu oznaczone są, jako to: sprawy wexlowe, exekucyjne, mandatowe, alimentacyjne, aresztowe, administracyjne, sekwestracyjne, exmissyjne, kryminalne i czynności dobréj woli.

Na przedmioty zatém tego rodzaju, podania i prośby, do Sądów zanosić się mające, ograniczać należy; inne albowiem w czasie ferjów tylko wtenczas załatwionémi będą, gdy przez osobne podanie, jako sprawy ferjalne oznaczonemi zostaną, i gdy zachodzące w przewłoce

niebezpieczeństwo należycie wykazaném zostanie. Poznań, dnia 19. Marca 1845.

Król. Sąd Nad-Ziemiański.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Magnuszewice z przyległościami w powiecie Pleszewskim, oszacowane na 34,530 Tal. 13 sgr. 4 fen., wyłącznie boru na 3067 Tal. 25 sgr. ocenionego, wedle wartości substancyi także wywłaszczyć się mającego, mają być

dnia 23. Czerwca 1845.

przed południem o godzinie 10. w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwém biurze Sądu naszego.

Wierzyciele oraz interesenci z pobytu niewiadomi, mianowicie familia Rembowskich, Anna z Rembowskich Moskorzewska, Albert Kryger dzierzawca, Serafina z Białkowskich Lipska i sukcessorowie małżonka jéj, Dominik Białkowski, Marcelli Przepałkowski, Małgorzata owdowiała Kalkreuth i małoletni Kalkreutowie, zapozywają się na takowy publicznie.

Poznań, dnia 10. Grudnia 1844.

Królewski Sąd Nadziemiański.
Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Szremie.

Nieruchomości pod Nr. 19. w prowencie Bninie, z domu mieszkalnego, dwóch stajen, miejsca do zabudowania, podwórza i ogrodu, i pod Nr. 102 w mieście Bninie położone, z domu, stajni, stodoły, ogrodu i łąki, ogrodu warzywnego, dwóch kwart roli i z 3 mórg 165 □pr. łąk składające się, sukcessorów Jana Kurnatowskiego własne, sądownie oszacowane na 1948 Tal. 20 sgr. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, mają być

dnia 25. Lipca 1845.

przed południem o godzinie 11. w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Szrem, dnia 7. Marca 1845.

OBWIESZCZENIE.

Bogumił Börger gospodarz z Hutki Nr. 2. powiatu Czarnkowskiego, został wyrokiem pierwszéj instancyi zapadłym na dniu dzisiejszym u podpisanego Sądu uznany za marnotrawcę.

Bydgoszcz, dnia 4. Marca 1845.

Król. Główny Sąd Ziemiański. Wydz. I.

Zmiana mieszkania.

Mój handel towarów tapicerskich przeniosłam z gmachu szkoły Ludwiki na Wodną ulicę pod Nr. 2., na pierwsze piętro.

Amalia Vanselow.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 17 Kwietnia 1845.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	$99\frac{5}{8}$
Obligi premiów handlu morsk.	—	$94\frac{3}{4}$	—
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	100	—
„ „ Gdańska w T. .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{4}$	$98\frac{1}{4}$
„ „ W. X. Poznańsk.	4	$104\frac{1}{4}$	—
„ „ dito	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{3}{8}$	—
„ „ Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
„ „ Pomorskie . . .	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{5}{6}$	$99\frac{1}{3}$
„ „ Marcb. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{4}$	$99\frac{3}{4}$
„ „ Szląskie	$3\frac{1}{2}$	100	—
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$11\frac{3}{4}$	$11\frac{1}{4}$
Disconto	—	$3\frac{1}{2}$	$4\frac{1}{8}$
Akcje			
Drogi żel. Berl.-Poczdamskiéj	5	205	204
Obligi upierw. Berl.-Poczdams.	4	—	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiéj . .	—	$184\frac{1}{2}$	—
Obligi upierw. Magd.-Lipskie .	4	—	$103\frac{1}{3}$
Drogi żel. Berl.-Anhaltskiéj .	—	—	$156\frac{1}{4}$
Obligi upierw. Berl.-Anhaltskie	4	—	102
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	5	—	$105\frac{1}{3}$
Obligi upierw. Dyssel.-Elberf.	4	—	$99\frac{1}{2}$
Drogi żel. Reńskiéj	5	$99\frac{3}{4}$	$98\frac{3}{4}$
Obligi upierw. Reńskie	4	—	$99\frac{1}{3}$
Drogi od rządu garantowane.	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{4}$
Drogi żel. Berlinsko-Frankfort.	5	$162\frac{1}{2}$	$161\frac{1}{2}$
Obligi upierw. Berl.-Frankfort.	4	—	—
„ żel. Górno-Szląskiéj . .	4	—	119
„ „ dito *Lit. B.* . .	—	115	—
„ „ Berl.-Szcz. *Lit. A.* i *B.*	—	131	130
„ „ Magdeb.-Halberst	4	111	—
Dr. żel. Wrocł.-Szwidn.-Freib.	4	—	—
Obligi upierw. Wroc. Szw.-Fr.	4	—	—
Dr. żel. Bonn-Kolońskiéj . . .	5	—	—